(N. 51)

GAZETA LITERACKA.

18 Grudnia 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynaymniéy z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczněy bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA.

O POSTĘPIE NAUKI EKONOMICZNÉY i finansowéy w kraiu naszym.

(*Artykuł nadesłany.*)

Niewiadomy ieden autor, piszący zapewne pod wpływem iesiennego powietrza, umieścił dość obszerny wywód sprawy, w Gazecie Warszawkiey N. 197 z r. b. i następnych, przeciwko niemoralności, i niedorzeczności Loteryi. Uczony krytyk ten dowodzi że wszyscy którzy w loteryą graią są szaleni. Smutna zaiste rzecz iest iż w kraiu w którym ludnosć nie dochodzi trzech milionów mieszkańców, znayduie się około czterdziestu tysięcy szalonych którzy graią w loteryą klassyczną, i około drugie tyle którzy graią w loterye liczbowe i inne od rządu dozwolone, nie licząc pokątnych. Spokoyność utrzymana w kraiu takim iest zapewne tryumfem policyi, bo nie widziemy aby ta zgraia ludzi obłąkanych popełniała bezprawia któreby zamięszać mogły publiczną spokoyność.

Radzilibyśmy iednak Autorowi który to wielkie postrzeżenie uczynił, aby poszedł do Kollektora i kupił bilet na loteryą, a może gdy wygra 150,000. nie będzie się popisywał z gazetami francuzkiemi, a nawet uzna zapewne w tenczas, że mowa Xiążęcia Talleyranda do którey się odwołał, powiedziana w Paryżu, w siedlisku gry i namiętności, nie ma nic wspólnego z obyczaiami spokoynemi i charakterem mieszkańców Polski. Że pan *Delessert*, *Kératry* i inni deklamatorowie trybuny francuzkiey mieli zapewne powód powstawać przeciwko podatkowi którego sami nie nałożyli, ale że z tego nie wynika aby u nas podatek od loteryi był więcéy niemoralnym, iak podatek od soli, wódki, ziemi lub dymu. W istocie gdybyśmy nie mieli względu na użyteczność i potrzebę nakładów publicznych, wyznalibyśmy sami, że nie może bydź nic niewłaściwszego, ze strony zwłaszcza Rządu, iak zazdrościć temu co wygrał na Loteryi i prosić go aby się wygraną podzielił. Lecz tym samym sposobem moglibyśmy zarzucić także iż to iest wielkiem okrucieństwem, że dla tego że się ludzie grzać muszą i buduią kominy, Rząd im każe kominowe płacić. Idąc tym porządkiem, znaleźlibyśmy że wszystkie podatki są niemoralne, i że nie potrzeba żadnych nakładów, żadnego Rządu, żadnego ładu, i że naylépiey byłoby gdyby każdy mówił o finansach a nikt nic nie płacił.

Loterya iest grą, któż o tém wątpi. Ale czyż zamknięcie lotoryi przeszkodzi ludziom aby nie grali w co innego, nie grali pokątnie, z większém zgorszeniem obyczaiów i moralności a niżeli iest gra ciągniona publicznie pod powagą Rządu i podług przepisów każdemu wiadomych? Jeżeli doświadczenie ziemi naszéy może nam służyć za skazówkę lepszą niż są mowy Dyplomatyków francuzkich którzy naszego kraiu nie znaią, powiedzielibyśmy iż nierównie mniey teraz iest w Polszcze szulerów odtąd iak się

upowszechniła namiętność do loteryi. Nadzieia wygrania wioski, domu w mieście; lub kapitału w gotowiźnie uspiła żądzę nierównie mniey szlachetną panoszenia się na Dworze Króla Faraona. A zatém widziemy że loterya nie iest wynalazkiem tak bardzo niemoralnym iakby się powierzchownie na pierwszy rzut oka zdawać mogło! Nakoniec opinia publiczna powinna bydź szanowaną, mówią Dyplomatycy do których się nasz autor odwołuie. Opinia publiczna chce u nas grać w loteryą; szanuymy opinią publiczną. Do Rządu tylko należy miarkować ią i strzedz od nadużyciów; a ieżeliby kassy publiczne przepełnione być miały podatkiem z loteryi zebranym, dosyć byłoby w tenczas przez insynuacye do Duchownych wyrobić stósowne kazania: czego iednak zapewne Rząd nie uczyni.

Nie wiemy na iakich zasadach ekonomii polityczney niewiadomy autor znalazł że kapitały, które się zbieraią z drobnych składek loteryi klassyczney, na uposażenie co rok kilku lub kilkunastu familii, są wynalazkiem równie w Ekonomice iak w moralności szkodliwym. Nie wiele brakło że nie powiedział, że składki na osoby ubogie, w ogólności na Jnstytuta dobroczynne i miłosierne są także nie moralne i szkodliwe. Pewny wstyd i ta uwaga, że iest inny cel tych ostatnich, wstrzymała go zapewne od wyrzeczenia takiey niewłaściwości. W istocie, mówi, na cóż się obracaią owe losy sto i stopięćdziesiąt tysięczne? O to na zbytki i uciechy, tak dalece że nie można nikomu nic gorszego życzyć iak żeby wygrał sto pięćdziesiąt tysięcy na loteryi. Nie wiemy czyliby podobne przekleństwo w dzisieyszych krytycznych czasach bardzo nas zasmuciło, i czybyśmy wygranych pieniędzy raczéy nie obrócili na zbytki i uciechy niż na skąpstwo i smutek. Lecz coby się do nas i do niewiadomego autora stósować mogło, nie stósuie się bynaymniey do wszystkich w ogólności ludzi. Są i między nami tak dobrze iak i we Francyi, z którey autor wziął naukę, lubiący nie tracić grosza, i którzy wygrane pieniądze na loteryi tak użytecznie obracaią iak gdyby krwawym potem pracy były zebrane. Dowodem tego iest zaraz n. p. obywatel ieden w Woiewództwie Mazowieckiem, który wygrawszy za Rządu ieszcze Pruskiego 50,000 talarów na loteryi klassyczney, okupił wieś *Karsnice* w którey do dziś dnia cieszy się tym losem Opatrzności. Moglibyśmy bliższe, bo pod okiem naszym w Warszawie i około Warszawy istnące przykłady przytoczyć autorowi, na dowód iż wygrana znaczney summy na loteryi nie iest karą Boską, iak on mniema osobliwszym zdaniem; lecz ten ieden iuż iest dostatecznym na wykazanie iak dalece twierdzenia autora wzięte z przykładów zagranicznych, są nie stósowne do kraiu naszego i nieprawdziwe.

Ażeby zmarnotrawić wygranę taką iaką iest n. p. los 50. 100 i 150 tysięczny, potrzeba dać wielką cyrkulacyą pieniędzom. Któż, oprócz autora pisma przeciwko loteryi, będzie utrzymywał, iż cyrkulacya pieniędzy była kiedykolwiek szkodliwą kraiowi? albo że trzy miliony z górą które corocznie puszczone są w kurs, z powodu samey loteryi klassyczney, zadaią większą klęskę przemysłowi kraiowemu, aniżeli gdyby te pieniądze w kieszeniach u ludzi martwe leżały? Tym sposobem należałoby powiedzieć że wszelki kurs pieniędzy iest nieszczęściem publicznem, i że naylepiey byłoby gdyby kapitały kraiow, iakie tylko są zamknięte były w kufrze kilku Monopolistów.

Podług Autora pisma w Gazetach umieszczonego, to musi bydź bardzo smutna koley, kiedy się otworzy Sukcessya po bogatym kapitaliście, i kiedy iego pieniądze zostaną w kurs puszczone przez Sukcessorów mniey skąpych od niego bo ieżeli przypuściemy potrzebę zaprowadzenia w kraiu samey tylko *moralney* cyrkulacyi pieniędzy, będziemy musieli opłakiwać każdy wydatek nierozważny i udawać się do mowy Xięcia Tayleranda który utrzymuie iż pieniądze obracane na zbytki i gry, zapieczętowane być powinny prywatnym, żeby się nie rozchodziły po świecie.

Te i tym podobne uwagi dowodzą iak mało autor nasz obeznany iest z nauką finansów i ekonomiki, i iakie iest niebezpieczeństwo dla

człowieka nieusposobionego czytać rosprawy polityczne, w Gazetach zagranicznych umieszczane, celem wypisywania z nich wyiątków do kraiu naszego niestósownych: To co ci wielcy politycy (bo nie uymuiemy wniczem Xięciu Talleyrandowi, panom Delessert, Keratremu i t. p.) to co ci światli mężowie chcieli mieć zastósowanem do mieyscowości, do iedney może chwili, a naypodobniey dla przymilenia się iakiemu stronnictwu, to on bierze w sensie bezwarunkowym do wszystkich kraiów i czasów i mieszaiąc narody, ich interessa i stósunki robi z tego niestosowny amalgam, i ten do Gazęt iako ciekawość podaie.

Powstaiąc przeciw niebespieczeństwu czytania z nieuwagą rospraw politycznych, nie iesteśmy bynaymniey przeciwko wolney ich cyrkulacyi. Uważamy tylko iż wolność druku iest podobna do ziarna, które w tenczas tylko przynosi dobry owoc, kiedy padnie na ziemię iuż trochę doprawioną.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Lettres sur l'Angleterre, ou deux années à Londres p. Madame D'avot;

Listy o Angli czyli dwuletni pobyt w Londynie, przez Panią D'Avot; druga, edycya przeyrzana i poprawna, w Paryżu 1821. w 1 tomie in-8 od 294 kart.

« Naród Angielski iest towarzystwem które się zebrało pod iednemi prawami. Moc iego znayduie się w połączeniu sił ku dobru publicznemu; lecz osobne familie są słabe względem siebie i żyią podług natchnień egoizmu. Możnaby ie przyrównać do zgromadzenia bobrów którzy buduią wspólnie silne tamy i wszędzie są skupieni gdzie tego zachowanie ich całości wymaga. Wyiąwszy to tylko, każdy z nich zamyka się w sobie, wychowuie dzieci i ma na baczeniu, ażeby nikt nie odgadł sposobów iakiemi się zbogacił i nie korzystał z iego doświadczenia » — Ten krótki rys maluie dostatecznie charakter mieszkańców u których autor bawił przeciąg dwuletni czasu. Nie można zaprzeczyć pani D'avot tey drogiey, tey potrzebnéy, a przecie tey rzadkiey cnoty, w opisywaniu podróży, to iest bezstronności. Chociaż ta dama urodziła się we Francyi, nie szukała wszelako sposobności chwalenia swoich współziomków kosztem narodu który zwiedzała; ani też pochlebstwo przeciwne skaziło iey usta; rozdała podług sprawiedliwości równie pochwały iako i naganę tym u których gościła. Należy z Panią D'avot ubolewać iż w narodzie tak ukształconym znayduią się ajenci, którzy wyzywaią do zbrodni a potém są donosicielami tych których uwiedli i do zguby popchnęli; trzeba ieszcze ubolewać nad Anglikami, iż maią tę szkodliwą *rozrzutność* malowania kosztownych posadzek, na których noga tanecznika zabiera za każdym krokiem iaką część rysunku złotem obsypanego; trzeba ich żałować że maią podatki, które ubogich i bogatych od urodzenia aż do śmierci ścigaią; że iest w samym Londynie część miasta niedościgła oku policyi i sprawiedliwości, na schowanie łotrów i wszelkiego rodzaiu winowayców; że muszą się *upokarzać* z naypospolitszemi ludźmi przy wyborach parlamentowych, dla otrzymania iedney kreski; że mówi pani D'avot, maią brzydki zwyczay prowadzenia kobiet z sznurkiem na szyi na publiczny targ celem ich przedaży, a co prawdziwie obraża wszelką delikatność, iż policya nie może przeszkodzić takowemu targowi i dozwala aby za kilka szylingów czyniono obelgę tey płci która we wszystkich ucywilizowanych kraiach doznaie uszanowania i względów. Natomiast należy winszować Anglikom ich *cześć dla prawa* ich *poszanowanie* dla *własności*; ; trzeba im winszować że maią Sędziów którzy bez względu na osobę i stopień obwinionego, sądzą podług sprawiedliwości; że maią rokroczne tandety w Londynie, gdzie damy naypierwszéy godności, przez uczucie równie szlachetne iak

dobroczynne, przedaią publicznie na korzyść ubogich rzeczy własnéy roboty, których modni i grzeczni kawalerowie Londyńscy nie mogą się dosyć odpłacić; należy im i to pochwalić, iż nie widać u nich zbroyney siły, któraby roznosiła postrach w śród uciech, i że maią do tego policyą złożoną z osób cywilnych; trzeba nakoniec pochwalić im umiarkowanie przy rosprawach publicznych, i dobry wybór Reprezentantów który czynić umieią w pośród zgiełku Pretendentów i przechwały ich zalet.

Pani D'avot, która przyrzekła swoiey przyiaciołce zbliżyć się do wszystkiego aby o wszystkiem mówić mogła, czyni także uwagi nad teatrem angielskim. Sztuki teatralne, mówi, nie są wierszem pisane, nie kiedy daie się słyszéć spiew, ale prawie zawsze znaydziesz w tragedyach buffonadę obok namiętności naygwałtownieyszych. Ten rodzay iako zbliżony bardziey do pospolitéy natury, powinien się podobać tém więcéy prostemu ludowi. Rodzay ten ma ieszcze dążność polityczną i ściąga się do ducha który rządzi tym narodem. Naywięcéy co się czyni w Anglii, czyni się dla ludu; iest to nieiaki samowładzca, który pozwala panować innym stanom byłe tylko to, co siłą własną zdobyć może, nie było mu zapieraném. « Zastanowiwszy się nad temi wyrazami moglibyśmy zapytać się dla iakich klass *Corneille i Racine* pisali sztuki swoie we Francyi? a z tąd wykazałaby się może prawdziwa przyczyna różnicy, która między teatrem francuzkim i angielskim zachodzi. Atoli wyższa klassa w Anglii oddaie zupełną sprawiedliwość doskonałéy wytworności arcy dzieł francuzkich, iak tego okazała przykład w przyięciu pochlebném i upragnionem sławnego Talmy, a nawet samey pani D'avot dla którey Dyrektor teatru Surrey kazał umyślnie powtórzyć pieśń *God save the King*, którey nie słyszała dla późnego na sztukę przybycia. To postępowanie iest tak uprzeyme, że go chyba równac można z grzecznością i słodyczą wyroków pani D'avot, która pisząc o Narodzie, odwiecznie Francyi nieprzyiaznym, umiała go sobie ziednać przez rostropne i w niczém nieubliżące wyrażenia, iakie się w iey dziele znayduią.

DZIEŁA PERIODYCZNE.

Kronika Duchowna. Zbiór w 6 tomach in - 8, w Paryżu u Braci Baudouinów.

Zgromadzenie duchownych i świeckich, przekonane o niebezpieczeństwach na iakie wystawiony był kościół katolicki we Francyi, poświęciło się od dwóch lat temu szacownemu dziełu, w którym się znayduie nauka nayczystsza christianizmu. Uczeni redaktorowie gorliwie walczyli przeciw błędom niewiadomości iako też fanatyzmu. Czy odważne ich usiłowania uwieńczone będą? Czy duchowieństwo, więcéy oświecone w prawdziwych interessach kościoła, zechce powrócić do zasad przy których obstawali Bossuet, Arnaud i Fenelon? Niewiadoma iest przyszłość na to pytanie. Ieżeliby redaktorowie kroniki duchownéy nie mieli zamiaru prowadzenia daléy zaczętego dzieła, należałoby ze wszystkiemi przyiaciołmi religii żałować ich niewytrwałości i składać życzenia aby przerwa z tego powodu zrządzić się miana, w krótce była zapełnioną.

Dziennik uczonych (*Journal des Savans*) Jest iednem z naydawnieyszych pism peryodycznych które zaczęły w Europie wychodzić. Przerwany od lat 25 zmartwychwstał na roskaz Rządu który mianował redaktorami naycelnieyszych członków Akademii napisów i sztuk pięknych w Paryżu. Uczony i biegły pan *Daunou* iest naczelnym iego redaktorem, i zbogaca go głębokiemi artykułami o historyi. Znayduią się w nim także liczne artykuły o literaturze wschodniey P.P. Sylwestra de Sacy, Abla Rémusat, P. de Chézy, i innych uczonych orientalistów. Rodzay poważny tego pisma nie iest do użycia wielkiey liczby czytelników; niemniey atoli czyni honor Francyi przez to, iż w nim zawarte są materye głębokie, wypracowane od ludzi nayświetleyszych tego narodu.

Nouveau Journal des Dames, ou petit Courrier des modes, des théatres, de la littérature et des arts, etc. Mały Kuryer Damski, o modach, teatrze, literaturze etc. Wychodzi co dni pięć, przy ulicy Meslée, w Paryżu, 1821.

W kraiu, w którym moda rozciąga naywyższe panowanie nad wszystkiem, nie iest nadto dwa ani nawet trzy dzienniki któreby uwiadamiały publiczność, a osobliwie pięknieyszą iey połowę o wszelkich zmianach zachodzących w królestwie opinii i kaprysu, i któreby udzielały wiadomości o ludziach dobrego tonu, to iest ogólnie mówiąc pięknego świata. Nowy dziennik dam, czyli mały kuryer ma tę własność iż iest przez damy pisany, coby należało względem wszystkich dzienników mód zachować. Ze wstępu widzieć można że kuryer ten będzie ciekawy i wesoły. Rysunki dołączone do Numerów nie saméy tylko formie kapeluszów i sukien są poświęcone; zawieraią także wizerunki sławnych kobiet; i tak w ostatnich trzech numerach Kuryera Dam znayduią się bardzo dobrze wysztychowane i trafione twarze pani Staël, Lady Morgan, Clemencyi Jsaury.

The retrospective Review.

Dziennik wsteczny, czyli Gazeta czasów przeszłych, w Londynie, 1821. In-8. Oddział każdy zawiera dwa arkusze.

Celem tego dziennika iest zachować od zapomnienia dawne dzieła dobrych pisarzy. Obeymuie prócz tego rozbiór, sąd i wyiątki dzieł ciekawszych które wyszły od czasu odrodzenia się nauk aż do początku wieku teraźnieyszego. Jednym z lepszych artykułów ostatniégo oddziału iest obraz literatury poetycznéy hiszpańskiey przez Pana *Bowring*, autora rossyiskiey antologii. Znayduie się w nim erudycya, iako też sprawiedliwe ocenienie zalet różnych autorów których dzieła są wymienione i przetłómaczone na ięzyk angielski stylem czystym i bardzo poprawnym. Pan Bowring przestał na wystawieniu literatury poezyi hiszpańskiey po wiek XIV. w dalszym zaś ciągu wyidzie druga połowa obeymuiąca wiek późnieyszy i następne. Przy rozbieraniu poezyi Maurów, Trubadurów iako też poezyi, kastyllańskiey, zacznie od złotego wieku literatury hiszpańskiey.

Miscellanies.

Rozmaitości przez Rycharda Werner. W Londynie, 1821.

Czytanie pism peryodycznych, złożonych w naywiększey części z osobnych artykułów, z krytyk literackich, z anegdot i dowcipnych odpowiedzi. wiele się przyłożyło do pomyślnego wydawania kompillacyi pod tytułem: *Rozmaitości.* W Anglii wychodzi wielka liczba dzieł tego rodzaiu, które maią wiele kupców i czytelników choć nayczęściey mierne w sobie zawieraią płody. Lud angielski lubi żeby mu wystawiać, obok poważnych rzeczy śmieszne, a ta niedokładność związku i porządku, któraby we Francyi była przeszkodą pomyślnego skutku, iest w Anglii zaletą, w Anglii która francuzów ma za płochych i lubiących rzeczy powierzchowne. W dziełach tych są rosprawy po kolei o polityce, o filozofii, i o literaturze; styl żartobliwy a nawet buffonada ma mieysce w nich. W rozmaitościach pana *Werner* znayduie się kilka nowych anegdotek opowiadanych z dowcipem i talentem, kilka rozdziałów dobrze napisanych i nakoniec wiele rzeczy bardzo pospolitych. Pomiędzy lepszemi wymienić można artykuł *o Rozumie i Głupstwie*, *o Nawróceniu Niewiernego*, *o Upadku i Utracie rozumu.*

Commentationes Herodoteæ.

Kommentarze nad Herodotem przez Professora Creutzer, w Lipsku 1820.

Będzie temu iuż lat 15 iak professor Creuzer przyobiecał był; we wstępie do *Sztuki historyczney u Greków* dać Kommentarze nad Oycem historyków. Biegły ten krytyk dotrzymuie obietnicy; pierwsza część tych kommentarzy została ogłoszona. Obeymuie Egypt i Grecyą, dwa niewyczerpane przedmioty uwag i rospraw wszelkiego rodzaiu. Professor Niemiecki oddaie należny hołd uczonym francuzkim i anglikom, którzy od czasu wyprawy

francuzkiéy do Egyptu, poświęcali nauki i trudy nad wyiaśnieniem zabytków z którychby się mogli dowiedzieć o historyi polityczněy, religiynéy i literackiey tych dwóch wielkich narodów. Nie można odmówić panu Creuzer wielkiey znaiomości literackiey, ani uwag rozsądnych i myśli filozoficznych. Lecz niepodobna iest przystać na wszystkie iego mniemania które za niewątpliwe podaie, ani téż pochwalić zupełnie porządku który zachował w dziele swoiem. Mimo tey iednak niedokładności, czytelnik który cierpliwie pracę autora przeczytać zechce, znaydzie w niey pożytek połączony z przyiémnością. Oto są punkta na które zwrócić uwagę szczególniey nam należy. W rozdziale II o miastach poświęconych grobom, o charakterze religii ludu, wytłómaczenie drugiego rozdziału II księgi Herodota. W tymże rozdziale o Wenerze egypskiey; W tymże o Nieśmiertelności Duszy, o Przemianie Dusz czyli Metempsykozie u Egipcyan. Herodot Księga II rozdział 123.. — O hieroglifach znayduiących się na trumnach, Herodot księga I rozdział 180. Księga II. rozdział 36 Księga III Rozdział 16. — O *Mumii* zachowanéy dotąd w Muzeum Darmstadzkiem. Herodot, Księga II Rozdział 169. Warto iest widzieć rysunek wystawiaiący ten zabytek starożytności dotąd mało znany. Część o Grekach iest krótsza niżeli o Egipcie i niezawiera nic bardzo ważnego. Godnemi iednak zastanowienia są uwagi pana Creutzer, w których tłómaczy dla czego Lacedemończykowie uważali zbawienie Państwa swoiego przywiązane do posiadania ciała Oresta. Herodot. Księga I. rozdział 67. i 68.

Historya Cyrenes, indè à tempore quo condita urbs est usque ad aetatem quâ in provinciæ formam à Romanis est redacta.

Historya Cyreńczyków od czasu założenia Cyreny aż do wieku podbicia iey przez Rzymian, dzieło Piotra Thrige, W Kopenhadze 1820 in 8.

Cyrena była Osadą grecką, iedną z naywaźnieyszych i codzień znayduią się ieszcze ślady ruin okazuiące iey dawną wielkość; im bardziey zbliżaiąc się do środka iey obwodu tym więcéy można postrzegać iak wiele znaczącemi są te iey szczątki. Księga wydana przez pana Thrige dzieli się na dwa oddziały; w pierwszym opisuie zdarzenia które zaszły przy założeniu tey Osady któréy daie zaraz położenie topograficzne; w drugim wydaie historyą iey, a w dodatkowéy części mówi o iey konstytucyi, o iey handlu i stósunkach z Grecyą. Wszelkie tradycie są obszernie wypisane; lecz autor nie dobrze ie wiąże z sobą; n. p. zaniedbuie wyrazić, iż Dynastya Euphemidów pochodziła od Mineusa z Orchomeny, okoliczność ważna za pomocą któréy wiele rzeczy wyiaśnić się daie. Autor oprócz tego przepomniał umieścić wzmiankę którą czyni Hesiod o Euphemie. Co do bayki o Cyrenie, matce Arystei, iest bardzo dowcipnie opisana. Lecz natomiast nie ma ani słowa wzmianki o saméy Arystei i Herkulesie: który iest również Cyreńczyk i który tak doskonale wyobraża walkę osad greckich przeciw rodowitym tych ziem mieszkańcom, zawsze wypędzanym w głębię pustyń i zawsze powracaiącym. Pan Thrige umieścił Królów Cyreneyskich z wielką dokładnością w porządku chronologicznym. Podług iego rachunku Battus II iest ten sam którego przezwano *Szczęśliwym*; po nim idzie Arcesilaus II potem Batus III pod którém Cyrena otrzymała prawa przychylnieysze dla wolności. Arcesilaus III iest ten który się poddał Kambyzesowi; Battus IV mniey znany od innych po nim następuie i nareście Arcesilaus IV iest ten sam którego Pindar opiewał. Dzieło kończy się uwagami nad czcią Ammona, którą mieszkańcy Cyreny podali stolicom swoim Sparcie i Tebom. Żałuiemy iż autor nic nie umieścił, coby się tyczyło kościoła Eskulapa w Balanagra, gdzie była szkoła lekarska. Natomiast wiadomości w przedmiocie handlu są tak dokładne iż nie zostawiaią nic do życzenia.

L'academie royale des sciences à Lisbonne.

Akademia królewska nauk w Lisbonnie odbyła posiedzenie publiczne 24 Czerwca r. b. pod

prezydencyą Józefa Joachima de Cucha de Azerado de Coutinho, Biskupa z Fernambuco, Członha honorowego. Sessya zaczęła się przez odczytanie rapportu który zdawał Sekretarz Towarzystwa Franciszek Villela Barboza nad pracami Akademii od czasu ostatniego posiedzenia w roku 1820. Sekretarz Działu krowiey ospy Franciszek, Eliasz, Rodryg de Vilveira czytał potém rapport o pracach oddzialu swoiego od czasu tegoż ostatniego posiedzenia.

Potém słyszane były z kolei następuiące rosprawy. 1. Uwagi nad botaniką i naylepszym sposobem iey nauczenia się przez Margrabiego de Ponte de Liva; 2. Wykład sztuki żeglarskiey, przez Mateusza Walentego de Couto; 3. Pamiętnik historyczny miasta Ceo. p. Augusta de Mendoça Falcaon; 4. O machinie do wyciskania Winogron, p. Antoniego Lobo de Barboza Fereira, Texeira, Giraon: Wyiątek z pamiętnika Braciszka Fortunata de S. Bonaventure, o początkach wzroście i upadku literatury greckiey w Portugalii przez Manuela Józefa Pirez; 6. Opisanie geognosticzne góry Arassociaby w prowincyi S. Pawła, z dodaniem historyi pierwszego założenia fabryk żelaznych w téy krainie, przez Fryderyka, Ludwika, Wilhelma, Van Hagen, czytane przez Józefa Villela de Barros.

Następuiące dzieła złożone były w tym roku w Akademii. Tom VII pamiętników Akademii królewskiey nauk w Lisbonnie; Opis chorób cielesnych powierzchnich przez Bernardyna; Antoniego Gomes; Wykład niektórych synonimów portugalskich, przez Braciszka Frene de S. Louis. zakonu S. Benedykta. Pamiętnik do historyi sztuki lekarskiey w portugalii, przez Iózefa Maryą Srorez i Ephemeridy żeglarskie na rok 1822. przez Antoniego Dyonizego de Contro Valente.

Akademia wydała w tym roku karty topograficzne Brazylii przez pana Beauchamp, poprawione i powiększone przez korrespondentów Marino Miguel Franzini i Francisco Villela Barboza.

Statystyka.

W Szturgardzie ogłoszona iest Statystyka Würtembergskiego Królestwa z położeniem topograficznem iego kraiów. Powierzchna cała wynosi 355 mil kwadratowych Niemieckich, zamieszkałych od 1,397,564. mieszkańców. Wartość produktów kraiowych rachowana iest, w pszenicy, 32 miliony reńskich złotych, w zbożu iarem 9 milionów, w winie 3 miliony; w owocach półtora miliona. Szacunek ogólny dóbr nieruchomych, domów, kapitałów, inwentarzy etc. do tysiąca z górą milionów, dochody zaś kraiowe czyli skarbu publicznego obliczone są na 19 milionów reńskich. Pismo z którego czerpamy te wiadomości ułożył pan Meminger, i dodał do niego wiele ciekawych uwag o geologi i historyi naturalney, przez co bardziey interessuiącem i użytecznieyszem się staie. Jego postrzeżenia, co do tych dwóch przedmiotów rozciągaią się nawet za granice królestwa Würtembergskiego; oznacza bowiem wysokość gór, iak n. p. *Feldberga* która się nie znayduie w tym kraiu, i ma wysokości nad powierzchnią morza stóp 4610 iako też *Belkenn* inney góry maiącey 4355. stóp takieyże wysokości. Autor opisuie ze szczególnieyszą starannością, wszystko co się gór dotycze iako téż ich rozmaitych odnóg; nie zaniedbuie nawet starożytnych pamiątek, o których po większéy części źle sądzą przy podobném opisaniu. Rolnictwo celuie nad wszystkiemi, i pisarz iest tak dokładn y iż nie opuści iednéy włoki ziemi, azeby nie wyraził zaraz iaki rodzay zboża na niéy się wysiewa. Pan Roeder wydał także dzieło którego czytanie może bydź pomocne wszystkim chcącym się uczyć Statystyki.

Akademia nauk w Sztokolmie.

Jeden z członków téy akademii, Hrabia de Schwerin - (wnuk Generała Schwerin który poległ na polu sławy pod chorągwiami Frederyka II) oświadczył się z zapałem przeciw nowym statutom, ogłoszonym niedawno przez to uczone

Towarzystwo. Złożył królowi z uszanowaniem notę w którey wyraża, iż nowe statuta sprzeciwiaią się duchowi podług którego Akademia ta założona została w roku 1741. Dodaie że organizacya którą chciano nadać, byłaby Trybunałem narzuconym literaturze i naukom, że przez niego arbitralnie sądzone byćby musiały wszystkie pisma i dzieła Szwecyi, któreby w ciągu iakiego czasu w kraiu wychodziły. Hrabia Szwerin powstaie nadewszystko przeciw artykułowi drugiemu tych Statutów; który ogranicza akademików do liczby stu: podług niego takie zaprowadzenie uchybia zupełnie celowi pierwotnego zaprowadzenia Akademii, bo określa przyięcie w iey grono osób, któreby zasłużyły się dobrze literaturze i naukom.

Botanika.

Pisma peryodyczne Wiedeńskie zawieraią ciekawą wiadomość o nauce ziół będących na wyspie Martynice. Wiadomość tę dostarczył ogrodnik botanista którego pan Sieber sławny uczony posłał swoim kosztem do tey wyspy. Znaczna ilość roślin nasion i krzewów suchych tey krainy przywieziona iest przez niego do Europy i składać będzie florę od 300 do 400 Numerów. Przebiegł góry niebieskie Martyniki których ieszcze żaden botanista nie zwiedzał; lecz miał wielkie trudności znaleść do tey podróży za towarzyszów mieyscowych mięszkańców którzy wszyscy lękaia się wężów będących w obfitości w tey okolicy. Kraiowcy maią osobliwszy zwyczay ratowania się od tego niebespieczeństwa; stawiaia na drodze misę pełną krwi z kurczęcia i są tego zdania, że tym sposobem węże przestaią być iadowitemi. Na wierzchołku tych gór nasz podróżny znalazł wielką i bogatą wegetacyą tak iż nie wiedział od czego swóy zbiór zacząć. Brzegi iednego ieziora, wznoszace się w amfiteatr przykryte były roślinami i krzewami różnego rodzaiu, były tam nawet winne macice. Naywyżey znalazły się takie, których ieszcze botanika nie znała. Ten sam botanista zwiedzi także wyspę Jamaikę.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

W księgarni niżey podpisanego dostać można następuiących dzieł świeżo z druku wyszłych:

Voyage dans la Grèce, comprenant la description ancienne et moderne de l'Epire, de l'Illyrie grecque, de la Macédoine Cisaxienne, etc; avec des considérations sur l'Archéologie, la numismatique, les mœurs, les arts, l'industrie et le commerce des habitans de ces provinces; Par F. C. H. L. Pouqueville, 4 vol. in-8, fig. et cartes. Paris, 1821. fl. 96.

Histoire de l'astronomie moderne; par M. Delambre. 2 vol. in-4, planches. Paris, 1821. fl. 135.

Description des nouveaux instrumens d'agriculture les plus utiles; par A. Thër. Traduit de l'Allemand par J. A. Mathieu de Dombasle. 1 vol. in-4, avec 26 planches. Paris, 1821. fl. 36.

Essai théorique et expérimental sur la résistance du fer forgé, contenant des expériences sur des barres chargées parallèlement et perpendiculairement à leur longeur, sur un arc placé entre deux appuis fixés, etc. 4, planches. Par Duleau. Paris, 1820. fl. 21.

Essai géologique sur l'Écosse; par A. Boué. 1 vo. in-8, planches. Paris, 1821. fl. 21.

Mémoires des négociations du marquis de Valori ambassadeur de France à la cour de Berlin; accompagnés d'un recueil de lettres de Frédéric-le-Grand, des Princes ses frères, de Voltaire, et des plus illustres personnages du XVIIIe siècle; précédés d'une notice historique sur la vie de l'auteur; par le Comte H. de Valori. 2 vol. in-8. Paris, 1820. fl. 30.

N. Glücksberg Księgarz i Typograf Królewskiego Uniwersytetu.
